

SIÓDME SPOTKANIE

Część doktrynalno-katechetyczna

**„OJCZE NASZ, KTÓRYŚ JEST W NIEBIE,
ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE; PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE;
BĄDŹ WOLA TWOJA JAKO W NIEBIE, TAK I NA ZIEMI”**

I. CZYTAJĄC KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii” (Tertulian, *De oratione*, 1 i 10). „Gdy Pan przekazał nam tę formułę modlitwy, dodał: «Proście, a otrzymacie» (J 16,24). Każdy może więc kierować ku niebu różne modlitwy według swoich potrzeb, ale zaczynając zawsze od Modlitwy Pańskiej, która pozostaje modlitwą podstawową” (Tertulian, *De oratione*, 10) (KKK 2761).

Tradycyjne wyrażenie „Modlitwa Pańska” (to znaczy „Modlitwa Pana”) oznacza, że modlitwy do naszego Ojca nauczył nas i dał nam ją Pan Jezus. Ta modlitwa pochodząca od Jezusa jest naprawdę jedyna: jest „Pana”. Z jednej strony, przez słowa tej modlitwy Jedyny Syn rzeczywiście przekazuje nam słowa, które dał Mu Ojciec (por. J 17,7): On jest Nauczycielem naszej modlitwy. Z drugiej strony, jako Słowo Wcielone, Jezus zna w swoim ludzkim sercu potrzeby swoich braci i sióstr oraz objawia je nam: On jest wzorem naszej modlitwy (KKK 2765).

Jezus nie pozostawia nam jednak jakiejś formuły do mechanicznego powtarzania (por. Mt 6,7; 1 Krl 18,26-29). Jak w każdej modlitwie ustnej, przez Słowo Boże Duch Święty uczy dzieci Boże modlitwy do Ojca. Jezus podaje nam nie tylko słowa naszej synowskiej modlitwy, ale równocześnie daje Ducha, aby stały się one w nas „duchem i życiem” (J 6,63). Co więcej, na dowód i dla umożliwienia naszej synowskiej modlitwy Ojciec „wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba*, Ojcze!” (Ga 4,6).

Nasza modlitwa wyraża przed Bogiem nasze pragnienia. Ojciec, „Ten, który przenika serca (...) zna zamiar Ducha (...) że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8,27). Modlitwa do naszego Ojca łączy się z misterium posłania Syna i Ducha (KKK 2766).

Modlitwa Pańska jest właściwą modlitwą Kościoła. Stanowi integralną część Godzin większych modlitwy brewiarzowej i sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Włączona w Eucharystię, ukazuje „eschatologiczny” charakter zawartych w niej próśb, w oczekiwaniu Pana, „aż przyjdzie” (1 Kor 11,26) (KKK 2776).

W liturgii rzymskiej zgromadzenie eucharystyczne jest wezwane do odmawiania z synowską śmiałością modlitwy „Ojcze nasz”; liturgie wschodnie wykorzystują i rozwijają podobne wyrażenia: „Ośmielić się z całą pewnością”, „Uczyń nas godnymi”. Przed płonąącym krzewem Mojżesz usłyszał: „Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg” (Wj 3,5). Tylko Jezus mógł przekroczyć ten próg Boskiej Świętości, On, który „dokonawszy oczyszczenia z grzechów” (Hbr 1,3), wprowadza nas przed oblicze Ojca: „Oto Ja i dzieci moje, które Mi dał Bóg” (Hbr 2,13) (KKK 2777)

Pokora każe nam uznać, że „Ojca nikt nie zna, tylko Syn” i ci, którym „Syn zechce objawić” (Mt 11,27), to znaczy „prostaczkowie” (Mt 11,25). *Oczyszczenie* serca dotyczy powstałych w naszej historii osobistej i kulturowej wyobrażeń ojca lub matki, które wpływają na naszą relację do Boga. Bóg, nasz Ojciec, przekracza kategorie świata stworzonego. Odnosić nasze idee w tej dziedzinie do Niego lub przeciw Niemu, byłoby tworzeniem bożków po to, by je czcić lub burzyć. Modlić się do Ojca znaczy wejść w Jego misterium, według tego, jaki jest On sam i jakim objawił Go nam Jego Syn: „Wyrażenie «Bóg Ojciec» nigdy nikomu nie było objawione. Gdy sam Mojżesz zapytał Boga, kim On jest, usłyszał inne imię. Nam to imię zostało objawione w Synu, bo imię to zawiera nowe imię Ojca” (Tertulian, *De oratione*, 3) (KKK 2779).

Możemy wzywać Boga jako „Ojca”, ponieważ *został On nam objawiony* przez Jego Syna, który stał się człowiekiem, a Jego Duch daje nam Go poznać (KKK 2780).

Gdy modlimy się do Ojca, jesteśmy w *komunii z Nim* i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem (por. 1 J 1,3). Wtedy właśnie poznajemy Go i uznajemy z ciągle nowym zachwytem. Pierwszym słowem Modlitwy Pańskiej jest adorujące błogosławieństwo; potem następuje błaganie. Bo chwałą Boga jest to, że uznajemy Go za „Ojca”, Boga prawdziwego. Składamy Mu dziękczynienie, że objawił nam swoje imię, że pozwolił nam w nie wierzyć i że zamieszkuje w nas Jego Obecność (KKK 2781).

Ojciec „nasz” odnosi się do Boga. Gdy wypowiadamy ten zaimek, nie wyrażamy posiadania, lecz całkowicie nową relację do Boga (KKK 2786).

Gdy mówimy Ojciec „nasz”, uznajemy najpierw, że wszystkie Jego obietnice miłości, zapowiedziane przez proroków, zostały wypełnione przez Chrystusa w *nowym i wiecznym Przymierzu*. Staliśmy się „Jego” ludem, a On jest odtąd „naszym” Bogiem. Ten nowy związek jest darem wzajemnej przynależności: przez miłość i wierność (por. Oz 2,21-22; 6,1-6) mamy odpowiedzieć na „łaskę i prawdę”, które zostały nam dane w Jezusie Chrystusie (J 1,17) (KKK 2787).

To biblijne wyrażenie nie oznacza miejsca („przestrzeni”), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, ale Jego majestat. Nasz Ojciec nie znajduje się „gdzie indziej”, On jest „ponad wszystkim tym”, co możemy pomyśleć o Jego świętości. Ponieważ jest trzykrotnie święty, dlatego jest bardzo blisko serca pokornego i skruszonego: „Zupełnie słusznie słowa «Ojciec nasz, któryś jest w niebie», rozlegają się z serc sprawiedliwych, w których Bóg mieszka jak w swoim przybytku. Przez to również modlący się będzie pragnął, by mieszkał w nim Ten, którego wzywa” (św. Augustyn, *De sermone Domini In Monte*, 2, 5, 18: PL 34, 1277) (KKK 2794).

Po postawieniu nas w obecności Boga, naszego Ojca, aby Go adorować, kochać i błogosławić, Duch przybrania za synów sprawia, że z naszych serc wznosi się siedem próśb, siedem błogosławieństw. Trzy pierwsze, bardziej teologalne, pociągają nas do chwały Ojca, cztery ostatnie, będące jakby drogami do Niego, poddają naszą nędzę Jego łasce. „Głębia przyzywa głębie” (Ps 42,8) (KKK 2803).

Pierwsza seria próśb prowadzi nas do Ojca, by być dla Niego: *Twoje* imię, *Twoje* Królestwo, *Twoja* wola! Właściwą cechą miłości jest przede wszyst-

kim pamięć o Tym, którego kochamy. W żadnej z tych trzech próśb nie wymieniamy „nas”, ale ogarnia nas „gorące pragnienie”, nawet „niepokój” umiłowanego Syna o chwałę Jego Ojca (por. Łk 22,15; 12,50): „Święć się... Przyjdź... Bądź...”: te trzy błagania zostały już wysłuchane w Ofierze Chrystusa Zbawiciela, a teraz są skierowane, w nadziei, do ich ostatecznego wypełnienia, ponieważ Bóg nie jest jeszcze wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,28) (KKK 2804).

Trzy pierwsze próśby umacniają nas w wierze, napełniają nadzieją i rozpalają miłością. Jako stworzenia, a jeszcze bardziej jako grzesznicy, musimy prosić za nas; to „my”, posiadające wymiar świata i historii, powierzamy niezmiernej miłości naszego Boga. To przez imię Chrystusa i przez Królestwo Ducha Świętego nasz Ojciec wypełnia swój zamysł zbawienia wobec nas i całego świata (KKK 2806).

Pojęcie „święcić się” należy tutaj rozumieć nie tyle w sensie przyczynowym (Bóg sam uświęca, czyni świętym), ale przede wszystkim w znaczeniu wartościującym: uznać za świętego, traktować w sposób święty. Dlatego w adoracji wezwanie to niekiedy jest rozumiane jako uwielbienie i dziękczynienie (por. Ps 111,9; Łk 1,49). Jezus jednak nauczył nas tej próśby w formie wyrażającej życzenie; jest to prośba, pragnienie i oczekiwanie, w które zaangażowani są Bóg i człowiek. Tak więc od pierwszej próśby tej modlitwy jesteśmy zanurzeni w wewnętrzne misterium Jego Boskości i w wydarzenie zbawienia naszego człowieczeństwa. Prośba o to, by święciło się Jego imię, włącza nas w urzeczywistnienie podjętego uprzednio przez Boga zamysłu życzliwości (por. Ef 1,9), abyśmy w miłości „byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4) (KKK 2807).

W Nowym Testamencie ten sam wyraz *Basileia* można tłumaczyć jako „królestwo” (rzeczownik abstrakcyjny), „królestwo” (rzeczownik konkretny) albo „królowanie” (rzeczownik wyrażający działanie). Królestwo Boże jest już obecne. Przybliżyło się w Słowie Wcielonym, jest głoszone w całej Ewangelii, przyszło w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Od Ostatniej Wieczerzy Królestwo Boże przychodzi w Eucharystii: jest pośród nas. Królestwo przyjdzie w chwale, gdy Chrystus przekaze je swojemu Ojcu: „Królestwo Boże może oznaczać samego Chrystusa; Tego, którego pragnąc wzywamy każdego dnia i którego przyjście chcemy przyspieszyć swoim oczekiwaniem. Jak jest On naszym Zmartwychwstaniem, ponieważ

w Nim wszyscy zmartwychwstajemy, tak może On być również Królestwem Bożym, bo w Nim będziemy królować” (św. Cyprian, *De Dominica oratione*, 13: PL 4, 527 C-528 A) (KKK 2816).

W Modlitwie Pańskiej chodzi przede wszystkim o ostateczne przyjście Królestwa Bożego w chwili powrotu Chrystusa (por. Tt 2,13). To pragnienie nie oddala jednak Kościoła od jego posłania na tym świecie, ale raczej go do niego zobowiązuje. Od Pięćdziesiątnicy bowiem przyjście Królestwa jest dziełem Ducha Pana, „który dalej prowadzi swoje dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia” (*Mszal Rzymski, IV Modlitwa eucharystyczna*) (KKK 2818).

Wolą naszego Ojca jest, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). „On jest cierpliwy (...) chce bowiem wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3,9) (por. Mt 18,14). Jego przykazaniem, streszczającym wszystkie inne i wyrażającym całą Jego wolę, jest, „abyśmy się wzajemnie miłowali, jak On nas umiłował” (por. J 13,34; 1 J 3; 4; Łk 10,25-37) (KKK 2822).

„Bóg wysłuchuje każdego, kto (...) pełni Jego wolę” (J 9,31) (por. 1 J 5,14). Taka jest moc modlitwy Kościoła w imię swego Pana, zwłaszcza w Eucharystii. Kościół jest komunią wstawiennictwa razem z Najświętszą Matką Boga (por Łk 1,38.49) i wszystkimi świętymi, w których „upodobał” sobie Pan, gdyż pragnęli tylko Jego woli: „Nie naruszając prawdy, możemy w taki sposób przetłumaczyć słowa: «Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi»: w Kościele, jak i w naszym Panu Jezusie Chrystusie; w Oblubienicy, która została przez Niego poślubiona, jak i w Oblubieńcu, który wypełnił wolę Ojca (św. Augustyn, *De sermone Domini in monte*, 2, 6, 24: PL 34, 1279) (KKK 2827).

II. Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

Jezus dał nam nie tylko przykład modlitwy, ale On nauczył nas jak się modlić. Jedna z najpiękniejszych scen Ewangelii ukazuje Jezusa przebywającego wraz z uczniami i uczącego ich modlitwy: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje. Niech przyjdzie Królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie”. Jezus

ukazał swoim uczniom wartość uwielbienia Boga: znaczenie imienia Bożego, Jego Królestwa i Jego woli. Jednocześnie Jezus powiedział im, żeby prosili o chleb, o przebaczenie i o pomoc w pokusach: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego” (por. Mt 6,9-13; Łk 11,2-4) (Jan Paweł II. *Przemówienie do młodzieży walijskiej*, 2.06.1982).

Świadomość, że spotkanie z Bogiem umacnia i wywyższa godność człowieka, każe chrześcijaninowi modlić się słowami: „święć się Imię Twoje”, to znaczy: „niech zajaśnieje w nas poznanie Ciebie, abyśmy mogli pojąć ogrom Twoich dobrodziejstw, wielkość Twoich obietnic, wzniosłość Twojego majestatu i głębię Twoich wyroków” (św. Franciszek, *Fonti Francescane*, 268) (Jan Paweł II. *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1999*).

„Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. Tymi słowami wierzący modlą się o nadejście królestwa Bożego i o powrót Chrystusa w chwale. To pragnienie nie odwraca jednak ich uwagi od codziennej misji w świecie: przeciwnie, każe im angażować się jeszcze głębiej. Nadejście królestwa jest dziełem Ducha Świętego, którego Bóg posłał, aby „dalej prowadził Jego dzieło na świecie i dopełnił wszelkiego uświęcenia” (por. *Mszal Rzymski, IV Modlitwa eucharystyczna*) (Jan Paweł II. *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1999*).

Miłość bliźniego, która jest przede wszystkim troską o sprawiedliwość, to probierz wiary i miłości do Boga. (...) O to właśnie prosimy w modlitwie: „Przyjdź królestwo Twoje”. Nie prosimy o coś odległego, czego my sami w rzeczywistości nawet nie chcemy doświadczyć. Modlimy się natomiast o to, aby wola Boża kształtowała teraz naszą wolę i aby w ten sposób Bóg królował w świecie; modlimy się zatem, aby sprawiedliwość i miłość stały się siłami decydującymi o porządku świata. Ta modlitwa skierowana jest oczywiście w pierwszej kolejności do Boga, ale porusza też nasze serca (Benedykt XVI. *Homilia podczas Mszy św. w Monachium*, 10.09.2006).

Jeśli *modlitwa chrześcijanina* musi włączyć się w trynitarnie działanie Boga, to także jej istotna treść będzie musiała być określona przez podwójny kierunek tego działania: w Duchu Świętym Syn przychodzi na świat, by go pojednać z Ojcem przez swoje dzieła i swoje cierpienie; z drugiej strony

w tym samym działaniu, i w tym samym Duchu, Wcielony Syn powraca do Ojca, wypełniając Jego wolę przez Mękę i Zmartwychwstanie. Modlitwa Pańska, „Ojcze nasz”, ukazuje jasno jedność tego działania Bożego: wola Ojca musi realizować się na ziemi jako i w niebie (prośby o chleb, o przebaczenie, o opiekę, ukazują podstawowe wymiary woli Ojca w stosunku do nas), by nowa ziemia żyła w niebieskim Jeruzalem (Kongregacja Nauki Wiary. *List o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*, 7).

III. KOMENTARZ

Modlitwa *Ojcze nasz* zwana *Modlitwą Pańską* to przede wszystkim siedem prośb, skierowanych do Boga, zawartych w dwóch częściach. Nauczył jej nas sam Chrystus, dlatego najlepiej wyraża ona nasze potrzeby i jest wzorem dobrej modlitwy.

Pierwsza część kieruje nasze myśli w stronę Ojca, który objawił nam swojego Syna w Jezusie Chrystusie i wraz z Nim posłał Ducha Świętego, aby umacniał i prowadził nas na drodze ziemskiego życia.

Chrystus rozpoczynając ją od słów „Ojcze nasz”, chciał zwrócić naszą uwagę na to, iż mamy prawdziwego Ojca w niebie. Nie każe nam zwracać się do Boga słowami Ojcze „mój”, ale słowami Ojcze „nasz”, abyśmy mogli modlić się wspólnie i modlić się wzajemnie za siebie. Modlitwa Pańska to zwracanie się do Boga słowami Chrystusa. Gdy modlimy się do Ojca naszego, to pozostajemy w przyjaźni z Bogiem. Kiedy w naszej parafialnej świątyni wspólnie odmawiamy różaniec, to również każdą jego dziesiątkę rozpoczynamy słowami Modlitwy Pańskiej. W wielu innych modlitwach jest ona także obecna. W ten sposób stajemy się Ludem Bożym, a Bóg staje się naszym wspólnym Ojcem. Poza tym modląc się wspólnie, modlimy się nie tylko za siebie samych, ale także za tych, wśród których żyjemy.

Chrystus polecił mówić, że nasz Ojciec jest w niebie: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”. Nie chodzi tu jednak o jakieś konkretne, materialne miejsce, ale o podkreślenie, że Bóg jest transcendentny, wykraczający poza nasz świat i większy od niego. Bóg bowiem jest Stwórcą i Panem wszystkiego, a nasze miejsce jest u Jego boku. Po zwróceniu się do Ojca naszego, który jest w niebie, kierujemy do Niego nasze prośby. Gdy wymawiamy słowa: „święć się imię Twoje”, prosimy Go, aby był w nas uświęcony i aby nasze serca były Jego świątynią. I znowu naszą myślą obejmujemy ludzi, którzy nas otaczają i dlatego nie mówimy: „święć się imię Twoje we

mnie”, ale prosimy Boga, by Jego imię było uwielbiane wśród wszystkich ludzi. Następnie wzywając: „przyjdź królestwo Twoje”, wyrażamy jednocześnie gotowość przyjęcia Go do naszego serca. Nie trzeba bowiem szukać Go daleko stąd, bo ile razy prosimy o Jego przyjście, tyle razy królestwo to zaczyna panować w naszych sercach. Poza tym wezwanie to potwierdza uznawanie przez nas prymatu Boga. Tam bowiem, gdzie nie ma Boga, nie może być dobrze. Tam gdzie jest królestwo Boże, tam też jest panowanie Boga. A gdzie Bóg panuje, tam nie może być źle. Jeszcze precyzyjniej należy powiedzieć: gdzie jest Bóg, tam również jest Jego pokój, gdyż On Sam jest upragnionym uspokojeniem wszelkich pragnień, potrzeb i zamierzeń każdego stworzenia.

Po wezwaniu przyjścia królestwa Bożego następuje prośba o spełnienie się woli Bożej: „Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”. Ta trzecia prośba do Boga, to modlitwa przede wszystkim o to, byśmy się coraz bardziej zbliżali do Pana, by Jego wola pokonała nasz egoizm, zapatrzenie w siebie i pomogła nam osiągnąć to, do czego zostaliśmy powołani. A powołani jesteśmy do życia z Bogiem w Królestwie Niebieskim. To prośba o zjednoczenie naszej woli z wolą Ojca, by wypełnił się Boży plan zbawienia dokonany przez Jezusa Chrystusa. Chodzi tu o aktualizację tego, o czym sam Jezus mówił: „Jest wolą Tego, który mnie posłał, abym ze wszystkiego, co mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”. Wolą Bożą jest również to, co powiedział Paweł Apostoł: „Zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich. Zawsze się radujcie. Nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie. Taka jest bowiem wola Boga w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 4,3; 5,15-18; zob. 1 P 2,13-15).